

# BIULETYN Galerii Historii Miasta

Rok II, Nr 3, Luty 2007 r.

Jastrzębie Zdrój

**O Sprawie  
Sypaniu/ Wymierzá-  
niu/ y Rybieniu stawów: tak-  
że o Przekopách / o Wáżeniu  
y prowadzeniu Wody. Książ-  
ki roýsytkun gospodarzóm  
potrzebné.**

**Przez Olbrychtá Strumieniściégo z  
Mýstłowic/ Wziedniá Balica  
tiégo wydáné.**

**ANno D0mini, 1 5 7 3.**



**W Krakowie / Cázarz  
Andrýsowic Drukował**

Okladka dzieła Olbrychta Strumieńskiego pt. "O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, wáżeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzóm potrzebne", wydane go w Balicach k. Krakowa w 1573 r. Więcej o dawnej gospodarce stawami w artykule Bolesława Niezgody.

# Muzeum - definicja i typologia

Muzeum jest instytucją działającą na mocy ustawy. Sięgnijmy zatem do definicji prawnej. Według niej „muzeum jest jednostką organizacyjną, nienastawioną na osiąganie zysku, której celem jest trwała ochrona dóbr kultury, informowanie i wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie kontaktu ze zbiorami (...)”. W największym skrócie muzeum realizuje swoje cele poprzez gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie, udostępnianie i konserwowanie dóbr kultury. Ponieważ jednak owych dóbr kultury posiadamy niezliczoną ilość, a przy tym reprezentują one mnogość rodzajów, zrodziło nam się wiele typów muzeów.

Najprościej podzielić je na muzea przyrodnicze, techniczne i humanistyczne.

Inny podział przewiduje muzea narodowe, okręgowe, regionalne, miejskie i szkolne, świadczący o zasięgu i znaczeniu placówki.

Istnieje również podział na:

- muzea jednoddziałowe w tym gronie znajdziemy zbiory artystyczne, etnograficzne, historyczne, militarne, przyrodnicze, techniczne.

- muzea wieloddziałowe wśród nich np. placówki regionalne dokumentujące całokształt dziedzictwa kulturowego danego regionu, a więc archeologię, historię, sztukę, tradycję itp.

Powyższe typologie mają charakter stosunkowo uporządkowany. A są przecież muzea, które trudno zasufladkować do jakiejś kategorii. Do tego kręgu zaliczymy muzea: dzwonek, fajek, zabawek, pisanek, instrumentów muzycznych, maszyn biurowych, powozów, kolei, na muzeach idei, ateizmu i ewolucji kończąc. Wyróżnić możemy także muzea biograficzne poświęcone postaci, która w jakiś sposób zapisała się w pamięci ludzkiej (z reguły siedzibą takiego muzeum jest dom rodzinny bądź miasto, w którym wybitna osoba przyszła na świat). Różnorodność jest tu ogromna i na dobrą sprawę muzeum może wziąć pod swoje skrzydła każdą dziedzinę ludzkiego życia. Łatwo przy tym zauważyć, że każde muzeum musi posiadać jakąś kolekcję.

Istnieje jeszcze jeden ciekawy podział muzeów. Wyróżnia on następujące typy:

- muzeum autoteliczne: placówka o charakterze kolekcjonerskim i naukowym; z reguły jest nią niezwyklej wartości obiekt (np. grobowiec), do którego dostęp jest poważnie ograniczony z uwagi na jego bezpieczeństwo;

- muzeum edukacyjne: oprócz działalności wystawienniczej placówka prowadzi ożywioną współpracę ze szkołami; dysponuje salami wykładowymi i warsztatowymi, sprzętem audio-wideo, biblioteką, placami zabaw; możliwe jest dotykanie eksponatów, ponieważ bez tego trudno jest przekonać ucznia o funkcjonalności obiektu; placówkę taką powinna cechować systematyczność dydaktyczna;

- muzeum turystyczne: placówka nastawiona głównie na odbiorcę z zewnątrz;

- muzeum wyobraźni: w zasadzie nie ma instytucjonalnego charakteru: powstaje w wyobraźni człowieka na skutek inspiracji danym zbiorem, w efekcie

czego powstaje konkretna struktura obrazowo-pojęciowa, np. miłośnik malarstwa przechowuje w swojej pamięci wspomnienie o dziele sztuki, a nawet próbuje wykonać jego reprodukcję.

Powyższa typologia nie wyczerpuje tematu. Niedawno doczekaliśmy się przecież kolejnego rodzaju muzeum - wirtualnego, którego zwiedzanie odbywa się za pomocą kliknięć myszki. Jednak w opinii wielu muzeologów określenie „muzeum” jest tu nie na miejscu.

#### *Bibliografia:*

- *Encyklopedia Pedagogiczna XXI w. T. III, Warszawa 2004.*
- *T. Gołaszewski, Muzeum-Młodzież-Szkoła. Szkic o sytuacji edukacyjnej współczesnego muzeum, w: Materiały Państwowego Muzeum Zamkowego w Pszczynie, t. VIII, Pszczyna 1994, s. 48-60.*
- *Ustawa z dnia 21.11.1996 r. o muzeach, Dz.U. z 1997 r., Nr 5 poz. 24.*

Marcin Boratyn

---

## **Muzea w Polsce i na świecie**

### **Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie**

Większości turystów Kraków jest znany poprzez Wawel oraz inne zabytki, jednak miejscem równie wartym odwiedzenia w tym mieście jest Muzeum Lotnictwa Polskiego.

W 1912 r. na terenie obecnego muzeum założono lotnisko austro-węgierskie. Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości stało się ono pierwszym polskim lotniskiem, gdzie utworzono też pierwszą jednostkę lotniczą. Z kolei w okresie międzywojennym było drugim co do wielkości lotniskiem w Polsce, posiadającym własne zaplecze remontowo-produkcyjne.

Lotnisko Rakowice-Czyżyny (teren obecnego muzeum) jest historycznie powiązane z terenami pobliskiego regionu Śląska Cieszyńskiego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej na lotnisku w Bielskich Aleksandrowicach stacjonowała zasadzka lotnicza złożona z czterech samolotów myśliwskich PZL P-11 z krakowskiego 3 dywizjonu 2 Pułku Lotniczego, patrolująca m.in. ziemię cieszyńską. Startujący z tego lotniska polscy piloci zestrzelili pierwszego dnia wojny 3 samoloty hitlerowskich najeźdźców.

Krakowskie lotnisko od początku wojny stało się celem silnych nalotów niemieckich. Podczas okupacji stacjonowało na nim niemieckie lotnictwo. W styczniu 1945 r. lotnisko zajęli Rosjanie, którzy pół roku później przekazali je Wojsku Polskiemu. Ostatecznie w roku 1963 w skutek rozbudowy osiedli mieszkaniowych lotnisko zostało zlikwidowane.

W 1964 r. na terenie byłego lotniska Rakowice-Czyżyny zorganizowano wystawę lotniczą, na którą trafił gromadzony od wojny sprzęt lotniczy.

Rok 1967 jest początkiem powstania oficjalnego muzeum. Naczelna Organizacja Techniczna, przejmując zbiory, ostatecznie powołuje do życia Muzeum Lotnictwa.

Obecnie w Muzeum Lotnictwa Polskiego zgromadzonych na ekspozycji zostało: 176 samolotów, 7 śmigłowców, 22 szybowce, ponad 100 silników lotniczych, w następujących wystawach stałych:

- *Duży Hangar* - to ekspozycja samolotów, szybowców i śmigłowców (m.in. myśliwiec PZL P. 11c- legenda września 1939, szkolny dwupłatowiec PWS 26, brytyjski myśliwiec Supermarine Spitfire oraz prezentowany od czerwca do połowy września Messerschmitt Bf 109G-6, a także wiele innych rewelacyjnych konstrukcji lotniczych);
- *Mały Hangar* - eksponowane są tu samoloty z pionierskiego okresu lotnictwa, a także unikatowe na skalę światową, jedyne zachowane na świecie samoloty z okresu I wojny światowej, niemieckie LVG B.II i DFW C. V;
- *Silnikownia* - to ekspozycja silników lotniczych od początku ich powstania po czasy współczesne;
- *Swego nie znacie...* - tu eksponowane są konstrukcje w stanie, w jakim zostały one pozyskane do zbiorów;
- *Wystawa plenerowa* znajdziemy tu m.in. "Aleję MiGów", szwedzki myśliwiec SAAB J-35J Draken, amerykański myśliwiec Northrop F-5.

Ponadto MLP posiada bibliotekę, w której zgromadzono dotychczas ponad 7000 książek, 2500 instrukcji i 25000 czasopism o tematyce lotniczej.

Zwiedzający znajdą w muzeum wiele unikatowych i ciekawych konstrukcji, które cechowała niejednokrotnie rewolucyjność rozwiązań, jak np. przedwojenny RWD-21 będący doskonałym polskim samolotem sportowym, dwóch równorzędnych przeciwników z II wojny światowej Spitfire i BF-109 czy polski legendarny myśliwiec PZL-P11. Samo pozyskanie niektórych eksponatów wiąże się z ciekawymi zdarzeniami i kolejami losów. Warto tu wymienić amerykańskiego F-5 przekazanego Polsce - po zakończeniu konfliktu wietnamskiego - jako zdobycznego egzemplarza do badań. Całość jest wyeksponowana w ciekawy, przystępny sposób i nawet osoby, którym temat lotnictwa jest obcy, znajdą coś ciekawego.

Oprócz prezentacji eksponatów, muzeum organizuje szereg ciekawych imprez (m.in. Małopolski Piknik Lotniczy), zajęcia lekcyjne dla szkół a także prowadzi działalność wydawniczą.

## **Muzeum Lotnictwa Polskiego**

Al. Jana Pawła II 39

30-969 Kraków 28, skr.poczt. 79

tel./fax: (012) 642 87 00 , (012) 642 87 01 , (012) 642 40 70, (012) 642 40 71

e-mail: [info@muzeumlotnictwa.pl](mailto:info@muzeumlotnictwa.pl),

WWW: [www.muzeumlotnictwa.pl](http://www.muzeumlotnictwa.pl)

Ceny biletów: normalny 7 zł, ulgowy 4 zł.

Bilet na foto/video 10 zł.

Przewodnik w języku polskim 50 zł, przewodnik w języku angielskim 50 zł.

Andrzej Synaszko

# Prezentacje

## Jastrzębski Klub Miłośników Historii

Jastrzębski Klub Miłośników Historii przy Galerii Historii Miasta powstał pod koniec 2006 r. jako nieformalna grupa osób zainteresowanych przeszłością naszej Małej Ojczyzny. Klub opiera swoją działalność na pracy społecznej członków, którzy za swój cel postawili sobie popularyzowanie historii Śląska oraz wspieranie Galerii Historii Miasta. Zamierzenia te mają być realizowane poprzez:

- a) współdziałanie z władzami, instytucjami, mediami i organizacjami zainteresowanymi działalnością Klubu;
- b) gromadzenie eksponatów, księgozbiorów i archiwaliów w zakresie problematyki związanej z historią Śląska w celu eksponowania bądź wzbogacania zbiorów Galerii Historii Miasta w Jastrzębiu Zdroju;
- c) organizowanie spotkań, wykładów, sesji, wystaw o tematyce związanej z historią Śląska;
- d) publikowanie artykułów w „Biuletynie GHM” i prasie lokalnej;
- e) upamiętnianie ważnych rocznic.

W 2007 r. członkowie klubu planują następujące przedsięwzięcia:

- spotkania klubowiczów w GHM (co drugi wtorek o godz. 17)
- spotkania z zaproszonymi gośćmi
- wykłady i prelekcje
- projekcje kronik i filmów historycznych
- wystawy czasowe w GHM
- wyjazdy na wystawy, pikniki militarne i rekonstrukcje bitew historycznych
- wspólne zwiedzanie miejsc historycznych
- działalność badawcza (m.in. powstania śląskie, obrona Bożej Góry w 1939 r., wyzwolenie Jastrzębia w 1945 r., kolej w Jastrzębiu)
- publikacje w „Biuletynie Galerii Historii Miasta”
- własna strona internetowa

Szefem grupy został kierownik GHM, Marcin Boratyn.

Członkiem klubu może zostać każda osoba pełnoletnia pozytywnie zaopiniowana przez większość klubowiczów. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## Stowarzyszenie na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium”

Polska z racji swojej specyficznej lokalizacji geopolitycznej stała się na przestrzeni stuleci krajem, na terenie którego powstało bardzo wiele budowli fortecznych. W krajobraz naszej Ojczyzny wielokrotnie nękanej wojnami wpisuje się na stałe architektura militarna będąca dziełem zarówno Polaków jak i obcych mocarstw, pod władaniem których znajdowały się ziemie polskie. Próżno szukać na świecie tak różnorodnej mieszanki zabytków fortecznych jakie są w Polsce. Poczynając od piastowskich zamków średniowiecznych, poprzez forty i twierdze pruskie, rosyjskie i austriackie a kończąc na potężnych kompleksach umocnień betonowych z czasów II wojny światowej, polskich, niemieckich, rosyjskich. Każdy wiek pozostawił w Polsce znak swoich czasów w postaci militarnych budowli obronnych.

Niestety pomimo tak ogromnej ilości różnorodnych zabytków fortecznych państwo polskie w sposób niedostateczny zajmuje się ich ochroną i renowacją. Zdecydowana większość budowli zabytkowych o charakterze militarnym popada w ruinę, jest pozostawiona bez opieki na pastwę złodziei złomu. O zgrozo! nawet budowle wybudowane przez Wojsko Polskie, będące często miejscami szczególnej pamięci narodowej jako niemi świadkowie tragicznych a także bohaterskich czynów polskiego oręża, pozostają bez należytej ochrony ze strony państwowych służb konserwatorskich.

Dlatego my, pasjonaci historii, a szczególnie pasjonaci fortyfikacji, postanowiliśmy zorganizować się i wspólnymi siłami na zasadach obywatelskiego ruchu społecznego walczyć o zachowanie tych wspaniałych budowli.

Cele, jakie sobie postawiliśmy są dwa. Staramy się działać na rzecz ochrony zabytków najnowszej architektury militarnej, które nie zawsze znajdują uznanie i są objęte ochroną prawną. Jednocześnie staramy się szerzyć wiedzę na temat budownictwa obronnego wśród hobbystów, miłośników historii i zwykłych ludzi, którzy często nie mają pojęcia, co się znajduje obok ich domostw. Dbamy także o sporządzanie dokumentacji i planów obiektów fortyfikacyjnych, którymi się zajmujemy oraz staramy się penetrować dotąd nieznane lub niedostępne budowle obronne.

Często słyszymy opinie, że „przecież to niemieckie”, „to jest nic nie warte”. My tak nie uważamy. Wszystkie zabytkowe obiekty są dla nas bezcenne, zarówno polskie, jak i te niemieckie, rosyjskie. Są one świadectwem myśli technicznej pokolenia, które jest już reprezentowane przez bardzo niewielu ludzi. Warto dodać, że Polska jest jednym z niewielu europejskich krajów, gdzie tego typu budowle nie są szanowane. Francuzi mają swoją Linie Maginota, Czesi znakomite fortyfikacje wzdłuż swojej zachodniej i północnej granicy, wspaniale odrestaurowane i udostępnione zwiedzającym. Wszędzie tam i w wielu innych państwach otoczono je troskliwą opieką konserwatorską. A u nas? Zasypane śmieciami, zalane wodą, zarośnięte licznymi krzakami.

Chcemy to zmienić, a czy nam się to udaje możecie to osądzić przeglądając naszą stronę internetową ( [www.profort.org.pl](http://www.profort.org.pl)) i zwiedzając izby muzealne funkcjonujące w wyremontowanych przez Stowarzyszenie „Pro Fortalium” schronach bojowych.

Historia naszego Stowarzyszenia zaczyna się w październiku 1997 roku, od wystąpienia kolegi Waldemara Machonia do dowódcy Garnizonu Będzin, płk Andrzeja Sobczyka, z prośbą o wyrażenie zgody na remont ciężkiego schronu bojowego w Dobieszowicach - Wesołej. Rok 1998 poświęcony został na zbieranie fachowej dokumentacji i środków finansowych tak niezbędnych do przeprowadzenia remontu. W styczniu 1999 roku, po użyczeniu przez Urząd Gminy Bobrowniki działki, na której znajduje się obiekt grupa znajomych i miłośników fortyfikacji rozpoczęła prace remontowe. W roku 2000 coraz liczniejsza grupa osób opiekujących się schronem postanowiła sformalizować swoje działania. Zorganizowano zebranie założycielskie i dokonano wszelkich innych niezbędnych czynności prawnych. W ten sposób położone zostały



podwaliny pod powołanie Stowarzyszenia. 14 grudnia 2001 roku zostało formalnie zarejestrowane w Sądzie Rejestracyjnym w Gliwicach Stowarzyszenie na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium”. Jest to oficjalny początek naszej działalności.

Na dzień dzisiejszy po kilku już latach działalności nasze Stowarzyszenie cały czas rozwija się. Mamy już ponad 80 członków, głównie z terenów Górnego Śląska, ale także z innych rejonów Polski jak Wrocław, Warszawa, Otwock... Mamy na koncie wyremontowane i udostępnione do zwiedzania 4 obiekty na Śląsku wchodzące w skład Obszaru Warownego Śląsk, pracujemy nad rewitalizacją kolejnych. Nasi członkowie działają w całej Polsce (Otwock, Jastarnia).

Oprócz działalności związanej ściśle z rewitalizacją obiektów bojowych (jak na razie tylko z lat 20-30-40 XX wieku) Stowarzyszenie działa także na polu rekonstrukcji historycznej. W 2004 roku powstała w strukturach Stowarzyszenia Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Grupa Operacyjna ŚLĄSK”. W ramach działalności rekonstrukcyjnej Stowarzyszenie Pro Fortalicium zorganizowało 3 imprezy militarno-historyczne na Śląsku. Pierwsza z nich odbyła się w Dobieszowicach-Wesołej w 2004 roku i przedstawiała szturm oddziałów niemieckich na polski schron bojowy. Inscenizację oglądało ok. 600 osób. Dwie kolejne to wielkie ogólnopolskie imprezy organizowane przez tyskie koło terenowe Stowarzyszenia w Wyrach Gostyni /k Mikołowa pt. „Bitwa Wyrska”. Inscenizacje odbyły się w maju 2005 i 2006 roku. Przedstawiały rekonstrukcję prawdziwych wydarzeń historycznych, które odbyły się na tych ziemiach we wrześniu 1939 roku. Wydarzenia te cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, gromadząc kilkutysięczną publiczność (ok. 4000 w 2005 r. i ok. 10 000 w 2006 r.).

Stowarzyszenie „Pro Fortalicium” włącza się czynnie w obchody uroczystości patriotycznych na Śląsku (Dzień Niepodległości, Dzień Wojska Polskiego, rocznica wybuchu wojny itp.).

W 2005 roku podpisaliśmy umowę o współpracy z katowickim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej, która zaowocowała kilkoma przedsięwzięciami edukacyjnymi dla młodzieży jak inscenizacja deportacji Górnoszlązaków do ZSRR w latach 40 XX wieku. Współpracujemy także z Muzeum Śląskim w Katowicach, Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, PTTK, Wojskiem Polskim, Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji.

Ostatnie miesiące zaowocowały wydaniem pierwszej książki w historii Stowarzyszenia. Jest to napisany przez naszych członków przewodnik: „Fortyfikacje Obszaru Warownego ŚLĄSK. Historia-Przewodnik”, który można nabyć na naszej stronie internetowej.

Nasze plany na przyszłość wiążemy przede wszystkim z działalnością fortifikacyjną i wydawniczą. Chcemy objąć opieką jak najwięcej zabytków architektury militarnej. Mamy także nadzieję, że nasza działalność przyniesie zmiany w postrzeganiu zabytków fortyfikacji wśród władz państwowych a także zwykłych ludzi i uświadomi im, jaki skarb spoczywa na naszej ziemi i że trzeba go chronić. Najlepszym przykładem na to jak jest to potrzebne, są tysiące ludzi, którzy co roku przewijają się przez nasze obiekty i imprezy.

## O dawnej gospodarce stawami

Poszukując tradycyjnych zajęć zachowanych przez gospodarzy w tutejszych wioskach, włączonych do naszego miasta, przynajmniej raz w roku około świąt Bożego Narodzenia dawniej zwanymi „godnymi świętami” zastanawiamy się: skąd wzięła się tradycja konsumowania ryb słodkowodnych oraz jak rozwijała się gospodarka stawami. W tradycji tej wpisała się w średniowieczu miejscowość Rybnik. Na rycinie przedstawiającej rycerstwo śląskie w bitwie z Tatarami pod Legnicą (1241 r.), widnieje na proporcu herb drużyny rycerskiej z rybą – tak samo umieszczoną jak we współczesnym herbie miasta Rybnika. W dawnych wiekach rybnikami nazywano w urbarzach książących stawy z hodowlą ryb.

W XVIII-wiecznym herbie wsi Ruptawa, autor tegoż herbu używanego na pieczęci urzędowej umieścił sieć rybacką ze złocistymi karpami. Z czasem treść herbu uległa zniekształceniu przez niedbałe przerysowanie owej sieci i pomijanie umieszczonych w niej złowionych ryb. Od wieków gospodarka stawami była uporządkowana w ten sposób, że na hodowanie ryb w stawach: kmiecie, sołtysi, rycerstwo, wójtowie wsi musieli legitymować się przywilejem (patentem) wystawianym przez księcia panującego nad danym terytorium. Obowiązywał także panów na dominach (dworach) oraz duchowieństwo. W urbarzu z XVI w. wzmiankowany jest znajdujący się w Studzionce „popi staw” – staw należący do księdza, nazywanego od czasów panowania Czechów nad ziemią pszczyńską popami. Aktualnie stawy te nazywane są „kościelnikami”, chociaż w latach wprowadzania tzw. „gospodarki kolektywnej”, to jest upaństwowiania majątków w latach 50. XX w., owe kościelniki przejęło państwo na rzecz PGR.

Na rozwój gospodarki rybnej w średniowieczu wpływ miała władza kościelna. Z powodu rozluźnienia obyczajów zostały nałożone liczne posty: powstrzymywania się od „jadła i picia”, zwłaszcza zwierzo hodowanej w gospodarstwach kmiecyh: świń, cieląt, owiec, kóz...

Brakowi powściągliwości i nieumiarkowania w jedzeniu i piciu trunków (piwa, wina, gorzałki) towarzyszyły spory, kłótnie, awantury i bijatyki. Tak było też i u schyłku średniowiecza w połowie XVI w. Na ten temat dysponujemy licznymi przekazami w dokumentach oraz w literaturze bachicznej.

„Życia krótkiego nie popsować:

gorzałkę glancnąć karpia skonsumować”

Starosta krajowy dla księstw opolskiego i raciborskiego Jan Oppersdorf w dniu 4 stycznia 1550 r. w swej ordynacji przypomniał dawne powinności poddanych, by każdy chłop (zagrodnik i komornik) przywoził narybek do stawów, łowił ryby w zbiornikach, „przy czym należy dać mu co dzień potrawę z ryb”.

Rangę gospodarce rybnej nadał dopiero w 1573 r. Olbrycht Strumiński mistrz stawiarski, autor oryginalnego dzieła regulującego gospodarkę stawami. Pochodził on z Mysłowic (Księstwo Pszczyńskie). Nie był człowiekiem wykształconym, ale dzięki osobiwej wiedzy jaką posiadał, sprawował obowiązki rządcy w majątku Firlejów w Balicach pod Krakowem. Sporo podróżował przez co znał szczegóły z okolic Oświęcimia, Pszczyny i Rusi. Będąc burmistrzem Strumienia, miasteczka w Księstwie Cieszyńskim, napisał dzieło pt. „O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekazach, ważeniu i prowa-



dzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne” dedykowane kasztelanowi wiślickiemu i rawskiemu Mikołajowi Firlejowi. Dzieło to Strumieńskiemu wydrukowała (w 1573 r.) oficyna Łazarza Andrysowicza w Krakowie w języku polskim zasługująca się dla polskiego piśmiennictwa od 1518 r.

Na kartach swej książki Strumieński pisze:

„Jest stawów i stawków wiele, które nie mają żadnych źródeł ani żadnych strugów, jeno tylko co w nie natapa wody na wiosnę, z śniegów i deszczu, którychtu najwięcej, a zwłaszcza koło Oświęcimia i koło Pszczyny, u chłopów, w niskich krainach...”

Gdy Turzonowie na Dolnym Śląsku w 1534 r. urządzają olbrzymi staw rybny, już po dwóch latach dał im on 139 tysięcy talarów rocznego dochodu.

Zagadką dla nas pozostaje: dlaczego burmistrz Strumieński dzieła swego nie dedykował księciu Wacławowi III Adamowi (1528-1579), panu Księstwa Cieszyńskiego, skoligaconemu z Jagiellonami, w dobrych koneksjach z dworem królewskim w Krakowie, o którym skądinąd wiemy, że był typowym człowiekiem Odrodzenia, humanistą, wielbiącym wyścigi i turnieje, „człowiekiem pełnym dobroci i miłosierdzia”, wobec którego dobra strumieńskie były w lennie. Olbrycht Strumieński taką możliwość skrycie rozważał, kiedy decydował się dedykować swój „podręcznik” o gospodarce stawami wielmoży z Krakowa M. Firlejowi.

Stawy paciorkowo rozciągały się wzdłuż rzeki Ruptawki doliną jej koryta: na lewo od dzisiejszej ul. Kołłątaja, pod kościołem po tereny Zofiówki (obecnie oczyszczalnia ścieków), w Moszczenicy wokół kościoła na tzw. Grobli (ul. Kościelna). Przy stawach rozwijały się w XVIII w. młyny, które były czynne np. w Ruptawie do początku XX w. Część owych stawów uległa przez osuszenie likwidacji, a teren zamieniano na łąki i pastwiska. W Moszczenicy na dawnych stawach od wieków rozwinęło się gospodarstwo rolne Pajaków. Jak podaje legenda o czym piszą kroniki z XIX w. miał tam być gródek otoczony wałami, już w czasach, gdy przez wieś przebiegła konnicą wataha Tatarów.

Bolesław Niezgoda

---

## Z naszego archiwum

### Wyzwolenie Bzia Zameckiego - relacja Wilhelma Krupy

Był styczeń 1945 r. Armie hitlerowskie cofały się pod naporem ofensywy radzieckiej i Wojska Polskiego na zachód. Tą samą szosą Pawłowice-Wodzisław Śl., którą 1 września 1939 r. armia hitlerowska tak wesoło parła na wschód, teraz dzień i noc wracała na zachód, lecz nie tak wesoło jak wtedy. Oplakany był to widok. Konie chude, zarażone świerzem, wymieniane były w miejscowym folwarku barona von Reitzensteina na konie zdrowe i wypoczęte. A były to dobre konie rasy prusko-wschodniej. Hitlerowcy bowiem przewidywali zajęcie Prus Wschodnich przez armię radziecką, toteż konie te, przeważnie klacze żrebne, ewakuowano na Śląsk, bo zajęcia Śląska, hitlerowcy widocznie nie przewidywali. A stało się.

Tą samą szosą ewakuowano obóz oświęcimski. Ludność gromadnie poszła na ową szosę, aby sobie obejrzeć tych ludzi. Ja nie poszedłem, bo sam byłem więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Flossenbürg, toteż ich widok był mi dobrze znany. W pochodzie więźniów byli też i biały, jak nieżyjący już Edward Nowak i Iwan Janecki, zaś Franciszek Stałtny uciekł w Sośnicy i aż do wyzwolenia 11 marca 1945 r. ukryty był w kominie Marii Niesłańczykowej w Bziu Zameckim, przysiółek Skrbienia. Rowy tej szosy na przestrzeni około 2 km usłane były około 20 trupami, których tutejsi gospodarze później zwieźli i pogrzebali na miejscowym cmentarzu.

Pod koniec stycznia 1945 r. armia radziecka wyzwoliła już Pszczynę, Brzeźce i Studzionkę i zajęła pozycję tuż za Pawłowicami na linii kolejowej Pawłowice-Żory, gdzie trwała aż do 11 marca 1945 r. Dla umocnienia frontu hitlerowcy ściągnęli z Włoch dywizję artylerii lotniczej. Dwie baterie zajęły pozycję około 200 metrów przed moim domem, zaś dowództwo tych baterii mieściło się w moim domu. Miałem więc możliwość obserwować wszystko. Dzień i noc trwała wymiana ognia. Podczas inspekcji tych baterii poległ pewnego popołudnia ich dowódca- kapitan. W ogóle hitlerowcy mieli ogromne straty. Armia radziecka miała pod swoim ostrzałem szosę Pawłowice-Żory-Wodzisław. Armia radziecka obstrzeliwała skutecznie hitlerowskie pozycje, szczególnie dotkliwy był ogień z broni pokładowej radzieckich czołgów. Hitlerowskie władze administracyjne oraz partyjne z Pszczyny usadowiły się w Bziu Górnym. Hitlerowski landrat ze swoim sztabem zajął jedną szkołę, zaś NSDAP-kierownictwo powiatowe zajęło drugą szkołę. Punktem zbornym spędu krów było podwórze majątku obszarniczego barona von Reitzensteina w Bziu Górnym. Chłopi sprowadzali tu swoje krowy, z wyglądu zewnętrznego dobre mleczne i niektóre wysoko cielne. Każdy chłop u bramy podwórza zdjął tylko łańcuch z karku i wracał. Bydło ryczało niemożliwie i bodło się nie mając pokarmu. Spędzono chłopców w wieku 14 i 15 lat, którzy pędzili to bydło pod nadzorem hitlerowskiej policji na zachód do Czechosłowacji. Położenie hitlerowców było z każdym dniem coraz gorsze aż 11 marca 1945 r. w południe zaszła konieczność ewakuacji. Słyszałem jak hitlerowski radiotelegrafista rozpaczliwie szukał przez swój nadajnik radiowy połączenia z dowództwem dywizji. Przeciągle wołanie umówionych symboli „Friedrich-Dora-Friedrich”, aż w końcu się połączył i otrzymał rozkaz ewakuacji. Były to chwile największego napięcia. Przygotowano działa i wieczorem baterie odjechały w kierunku Wodzisławia. Teraz kręciło się tutaj dużo dezertów niemieckich, którzy nie chcieli już dalej walczyć i na własną rękę wracali na zachód. Cała rodzina moja i nawet sąsiedzi, siedzieliśmy jak zwykle w piwnicy domu w oczekiwaniu co teraz nastąpi. O godz. 10 wieczorem dnia 11 marca 1945 r. usłyszeliśmy kroki w domu, a że w piwnicy paliła się świeca, żołnierze radzieccy, bo to oni chodzili w domu, zeszli do piwnicy w ilości około 10 chłopów. Po krótkiej i przyjacielskiej rozmowie żołnierze odeszli. Nadmieniam, że domek mój jest najbardziej wysunięty na wschód i zdobyty bez strzału. Hitlerowcy zajęły pozycje w Bziu Zameckim i Bziu Dolnym i walki trwały tam przez 6 tygodni i dziennie zasypywani byliśmy ogniem huraganowym. Wojska radzieckie zajmowały każdy dom w walce wręcz. Domy te zostały wszystkie zburzone. Walki miały tak uporczywy charakter, że żołnierze porównywali je z walkami pod Stalingradem. Naturalnie straty wojsk radzieckich

były poważne, poległo też sporo ludności cywilnej, między innymi: Jan Gašior, Jerzy Pala, Paweł Omozik, Jan Filip i Jan Dziadek oraz dwie dziewczyny Piechoczek i Liszok. Spośród ludności cywilnej było też sporo rannych. W szkole w Bziu Górnym wojska radzieckie urządziły szpital polowy i ranni żołnierze i ludność cywilna była pod troskliwą opieką lekarzy wojskowych. Walki jednak nie ustawały i ludność cywilna musiała się ewakuować w kierunku Studzionki i Pszczyny. Ja ze swoją rodziną byłem w Studzionce. Pewnego dnia postanowiłem pójść do Bzia zobaczyć co się tam dzieje. Stwierdziłem, że jeszcze nie można wracać. Na boisku szkolnym o obszarze 1 ha stała bardzo duża ilość jeńców niemieckich. Wróciłem z powrotem do Studzionki. Około 20 kwietnia 1945 r. front został przerwany, a myśmy mogli wrócić do domu. Przygotowywano się do obchodów święta 1 Maja, lecz na skutek przemieszczenia wojska radzieckiego dnia 30 kwietnia 1945 r. w kierunku Wodzisławia, obchody nie odbyły się.

*Źródło: Jak została wyzwolona Gromada Bzie Zameckie. Relacja naocznego świadka Ob. Wilhelma Krupy- mieszkańca Bzia; mps w zbiorach GHM.*

---

## Z naszej ksiąźnicy

W ostatnich latach polskie górnictwo uległo daleko idącym przeobrażeniom. Zmalało również jego dawne znaczenie. Jednocześnie odchodzą w niepamięć obrzędy, wierzenia, zachowania. Okazuje się jednak, że młodzież uczęszczająca do GHM, chętnie słucha opowieści o Skarbniku, bawią ją górnicze dowcipy, interesują gwarkowskie zwyczaje. Stąd też wielu nauczycieli pyta o publikacje, które pozwoliłyby przybliżyć tę problematykę.

Na uwagę zasługuje praca zbiorowa pt. **„Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśni”**. W największym skrócie zawiera ona pożyteczne informacje na temat: historii górnictwa węglowego, rodziny górniczej, wierzeń, opowieści, przysłów, pieśni, dowcipów, gwary, rzeźby i rękodzieła, kultu świętej Barbary, podań o Skarbniku i wielu innych aspektów folkloru górniczego.

Książka ma charakter popularnonaukowy, a więc nie powinna sprawiać kłopotu w odbiorze. Percepcję ułatwia bogactwo tekstów źródłowych utrzymanych w gwarze śląskiej. Można je wykorzystać na lekcjach o regionalizmie bądź w szkolnych inscenizacjach.

Bardzo pożyteczny okazać się może słowniczek gwary górniczej oraz wybór bibliografii folkloru górniczego.

**Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśni, pod red. Doroty Simonides, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1988, s. 496.**

„Ma ono służyć inżynierowi i prawnikowi, konstruktorowi i ekonomście, dziennikarzowi i artyście, górnikowi, cieśli i kowalowi, sztygarowi i lekarzowi. Ma ono często posmak gwary lub brzmi z cudzoziemska”- tak o słowie górnictw czytamy w przedmowie „**Ilustrowanego górniczego słownika encyklopedycznego**” autorstwa Stanisława Gismana.

Słownik Gismana zawiera ok. 9 tysięcy haseł z zakresu górnictwa węglowego, rudnego, solnego, kamiennego, wiertnictwa i eksploatacji ropy naftowej, geologii, mineralogii i koksownictwa. Stanowi on efekt pracy Podkomisji Słownictwa w Komisji Normalizacyjnej Przemysłu Węglowego w pierwszych latach Polski Ludowej. Normalizacja ta miała ujednolicić, a także spolszczyć obcą terminologię, jaka była wówczas powszechna w naszym przemyśle wydobywczym.

Książka jest bogato ilustrowana. Fotografie, ryciny, tabele i wykresy ułatwiają zrozumienie zawilej dla zwykłego śmiertelnika problematyki górniczej. Zważywszy na rok wydania, nie jest to już wiedza aktualna. Niemniej jednak dla miłośników tej gałęzi przemysłu oraz kolekcjonerów górniczych pamiątek encyklopedia stanowi nieocenioną wartość. A fakt, że pozycję wydano w niesławnej pamięci Stalinogrodzie, tylko wartość książki potęguje.

**Stanisław Gisman, Ilustrowany górniczny słownik encyklopedyczny, Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Stalinogród 1955, s. 530.**

---

## Z życia Galerii Historii Miasta

- 27 IX 2006 - Galeria Historii Miasta zaprezentowała kolejną wystawę czasową pt. „Konik przyjaciel dziecka” ze zbiorów Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Na ekspozycji pokazano sto kilkadziesiąt drewnianych koników z warsztatów twórców ludowych.
- 24 X - GHM odwiedziła delegacja społeczności Żydów Reformowanych, którą reprezentowali rabin Uri Regev Prezes Światowej Unii Żydów Reformowanych oraz rabin Burt Schuman Naczelny Rabin Polski Żydów Reformowanych. Goście wysłuchali wystąpienia kierownika GHM poświęconego historii miasta, śląskim zwyczajom i górniczej tradycji. Następnie rozmawiali z przybyłymi na spotkanie maturzystami.
- 22 XI - Rozstrzygnięto konkurs dla uczniów jastrzębskich szkół podstawowych i gimnazjalnych pt. „Konik moich marzeń” na najciekawszą figurkę bądź rzeźbę konika. W konkursie wzięło udział 80 uczniów. Zdaniem jury na najlepszą ocenę zasłużyło 6 osób:  
I miejsce: Katarzyna Pała (SP 17) i Anna Zbieska (SP 12)  
II miejsc: Fabian Jeremias (SP 16) i Edyta Zapart (SP 12)  
III miejsce: Kamil Bunikowski (SP 16) i Aleks Sandman (SP 17)  
Wyróżnienia otrzymało 6 osób: Jarosław Kasza (Gimnazjum nr 11), Mateusz Kopiec (SP 17), Tomasz Marek (SP 10), Szymon Piłta (SP 1), Ewelina Rogala (SP 12) i Olga Słonina (Zespół Szkół nr 9). Wszystkie prace biorące udział w konkursie można było oglądać na wystawie pokonkursowej.

5 XII - Przy Galerii Historii Miasta powstał Jastrzębski Klub Miłośników Historii grupa skupiająca entuzjastów historii lokalnej. JKMH pragnie realizować swoje cele poprzez organizację spotkań, prelekcji, projekcji kronik, wyjazdów do miejsc historycznych, uczestnictwo w piknikach militarnych i rekonstrukcjach bitew historycznych, organizację wystaw czasowych, działalność badawczą i publicystyczną, ochronę miejsc pamięci. Szefem klubu został kierownik GHM.

15 XII - W 25 rocznicę pacyfikacji KWK „Manifest Lipcowy” Galeria Historii Miasta wraz z KZ NSZZ „Solidarność KWK „Zofiówka” i jastrzębskim Biurem Terenowym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” przygotowała wystawę czasową pt. „Miasto pod specjalnym nadzorem Jastrzębie Zdrój czasu stanu wojennego”. Ekspozycję otwarto 15 grudnia na terenie kopalni „Zofiówka”. Komisarzem wystawy został kierownik GHM, Marcin Boratyn. Od 8 stycznia 2007 r. można oglądać w GHM.

---

**26/27 marca 1945 r.**

## **62 lata temu wojska radzieckie zajęły Jastrzębie**

Tak ciężkich walk ziemia jastrzębska nie przeżyła nigdy. Żołnierze 38 Armii gen. płk. Kiriłła Moskalenki już pod koniec stycznia stanęli pod Strumieniem i po uzupełnieniu sił mieli zadać Niemcom ostateczny cios. Dla hitlerowców ten bój miał jednak dużo większe znaczenie niż sowietci przypuszczali. Utrata Zagłębia Ostrawsko-Morawskiego równała się bowiem z klęską Rzeszy. Nic więc dziwnego, że gen. Schoerner ściągnął do obrony nawet dywizje niemieckie z Włoch. W walkach wzięli udział nawet słuchacze jastrzębskiej szkoły samochodowej prowadzonej przez miejscowy Hitlerjugend. Jednocześnie faszysti ewakuowali urzędy i niemiecką ludność cywilną. W Bziu i Szerokiej zatrzymali się funkcjonariusze władz okupacyjnych z Pszczyny. Tuż za frontem, w budynkach jastrzębskiego kurortu przywracano do zdrowia rannych w krwawych starciach hitlerowskich żołnierzy. Główny punkt opatrunkowy znajdował się w dawnej „Katowiczance”, niegdyś lecznicy dla dzieci. Przezornie zaczęto wywozić urządzenia uzdrowiskowe w głąb Rzeszy. Mieszkańcy ziemi jastrzębskiej zmuszeni zaś zostali do kopania rowów przeciwczołgowych, a wielu mężczyzn zaciągnięto do Volkssturmu. Pod koniec lutego linia frontu zatrzymała się wzdłuż torów kolejowych Żory-Pawłowice-Strumień. W tym czasie Rosjanie podjęli decyzję o operacji, która zyskała miano ostrawsko-morawskiej.

Natarcie radzieckie rozpoczęte 10 marca załamało się. Nagły atak zimy popsuł Rosjanom szyki. Zawieje śnieżne spowodowały, że widoczność zmalała do kilkudziesięciu metrów. Na domiar złego Niemcy znali termin ataku i w porę wycofali się. Natarcie sowieckie trafiało więc w próżnię.

Mimo wszystko front wolno przesunął się w stronę Jastrzębia. Przy użyciu piechoty, dwóch brygad pancernych, pułku czołgów i trzech pułków dział pancernych Rosjanie zdobyli Jarząbkowice, Golasowice i Pawłowice.

11 marca walki kontynuowano w Pniówku. Niemcy wzmocnieni trzema dywizjami piechoty okupowali las nieopodal obecnej kopalni. Totalna walka z użyciem czołgów i samolotów po obu stronach zakończyła się wyparciem Niemców z Pniówka.



Po ciężkich bojach 12 marca wojska radzieckie zajęły Skrbień i Bzie Zameckie. Miejscową ludność wysiedlono w okolice Pszczyny, bowiem w Bziu wciąż toczyły się zażarte walki. Dość powiedzieć, że w dniach 12-15 marca Niemcy przeprowadzili blisko 40 kontrataków! Z tak fanatycznego oporu nie rezygnowali pomimo ogromnych strat w ludziach i sprzęcie. Sowieci przekonali się, że trzeba szukać innego rozwiązania. Nowa koncepcja zakładała natarcie na Żory i Wodzisław z zamiarem obejścia Ostrowy od północy. Pomocnicze uderzenie miało pójść na Jastrzębie i Moszczenicę.

Nowe, bezwzględne natarcie radzieckie zamieniło miasteczko Żory w mogiłę jego niemieckich obrońców. Nazajutrz, w Niedzielę Palmową, piechota radziecka wspomagana przez 2 i 3 batalion czołgów czechosłowackiej brygady pancernej opanowała Borynię i Szeroką, a następnie kontynuowała atak w kierunku Gogołowej i Polonii.

Tymczasem południowa część ziemi jastrzębskiej wciąż tkwiła na linii frontu. Piaski, Ruptawa i Cisówka wciąż zagrożone były walkami. Niepokojnie było również w Jastrzębiu. Zdobycie uzdrowiska uznano jednak za priorytetowe z uwagi na zaplecze sanitarne. W nocy z 26 na 27 marca toczyły się o Zdrój ciężkie walki. Rano Niemcy wycofali się. Jednak mieszkańcy wolnego już uzdrowiska nie mogli czuć się bezpiecznie. 28 marca pojawiła się w Jastrzębiu grupa żołnierzy niemieckich, która po krótkiej walce została rozbita. Dzień później w Jastrzębiu pojawiły się główne siły radzieckie, a z nimi funkcjonariusze NKWD. Rozpoczęły się polowania na prawdziwych i rzekomych współpracowników dawnego ładu. Wystarczył nieraz zwykły donos zawistnego sąsiada, by znajomego zza miedzy wysłać za Ural...

Przez następne tygodnie Rosjanie stacjonujący w Zdroju ścierali się z Niemcami, którzy wciąż okupowali dolinę Szotkówki i kolonię Piaski. Do końca kwietnia sowieci stracili w Moszczenicy kilkuset żołnierzy.

Równie zacięte boje toczyły się w Ruptawie. Niemcy umocnili się tu wzdłuż linii kolejowej biegnącej do Zebrzydowic. Walki toczyły się kolejno o przysiółki Ruptawiec, Libowiec, Kindra, Biadoszek i Mariowiec. Sama Ruptawa została wyzwolona dopiero 18 kwietnia. Mieszkańcy Cisówki nie mogli czuć się bezpiecznie do początku maja.

Aż trudno uwierzyć, że leżąca kilkaset kilometrów od granic Niemiec ziemia jastrzębska zaznała pokoju mniej więcej wtedy, gdy w berlińskim bunkrze Hitler odbierał sobie życie, a sama stolica Rzeszy poddawała się sowietom. Obie strony konfliktu stoczyły tu totalną walkę, tracąc tony sprzętu i tysiące ludzi. Stoczyły walkę o ziemię, do której praw nie mieli.

W okresie PRL mieszkańcy ziemi jastrzębskiej musieli składać hołd armii, która wraz z wyzwoleniem spod jarzma hitlerowskiego, przyniosła nową, dłuższą okupację. 26 marca każdego roku na Bożej Górze (zwanej wówczas Wzgórzem Bohaterów, a później Górą Wyzwolenia) organizowano masowe manifestacje wdzięczności dla "braterskiej" armii radzieckiej. Na szczycie Bożej Góry stanął obelisk upamiętniający kilkuset żołnierzy sowieckich poległych w walkach o naszą ziemię. Pomnik, choć w zmienionym kształcie, stoi do dziś. Stoi w miejscu, gdzie 1 września 1939 roku polscy ułani stawili mężny opór hitlerowskiemu najeźdźcom. Nikt jednak nie pomyślał o podobnym uczczeniu naszych żołnierzy.



## Ważne rocznice

- 1 II 1976 - erygowano parafię pw. św. Barbary i św. Józefa Robotnika na osiedlu „Przyjaźń”
- 1 II 1942 - spłonął drewniany kościół pw. śś. Piotra i Pawła w Bziu Zameckim
- 3/4 II 1994 - spłonął budynek sanatorium „Górnik”
- 5 II 1802 - w Krzyżowicach zmarł ks. Ignacy Alojzy Skrzyszowski, fundator kościoła parafialnego w Szerokiej
- 6 II 1413 - w dokumencie wystawionym przez księcia raciborskiego Jana pojawia się pierwsza wzmianka źródłowa o Cisówce
- 12 II 1946 - w Jastrzębiu Zdroju utworzono Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”; jej prezesem został Rafał Sitek
- 12 II 1976 - dyrektorem KWK „Borynia” został mgr inż. Bogdan Borowy, funkcję tę pełnił do 1986 roku
- 14 II 1989 - w Jastrzębiu gościli Lech Wałęsa i ks. Henryk Jankowski; spotkali się z górnikami KWK „Manifest Lipcowy”, mieszkańcami miasta oraz członkami MKS i TKZ
- 17 II 1972 - powstał Jastrzębski Klub Fotograficzny „Niezależni”
- 20 II 1918 - zmarł dr Mikołaj Witczak; został pochowany w grobowcu przy kościele św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym
- 25 II 1989 - w kościele NMP odbył się Kongres Opozycji Antyustrojowej, na który mimo represji przybyło 52 delegatów Solidarności Walczącej, PPS-RD, KPN, PPN i WiP
- 28 II 1980 - w klubie NOT KWK „Jastrzębie” odbyło się „Spotkanie pokoleń”, inaugurujące miejskie obchody 100-letniej rocznicy ruchu robotniczego w Polsce
- 28 II 1989 - odbyło się spotkanie MK „Solidarność” Jastrzębie i RKW Śl.-Dąbr., na którym podjęto uchwałę o umiejscowieniu siedziby RKW Śl.-Dąbr. w jastrzębskiej parafii NMP do czasu relegalizacji związku
- 29 II 1948 - mszę św. w kaplicy zdrojowej odprawił ks. kardynał Adam Sapieha
- 1 III 1974 - redaktorem naczelnym tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” został urodzony w Jastrzębiu Zdroju ks. Stanisław Tkocz
- 4 III 1861 - hrabia Feliks von Königsdorf nabył od skarbu państwa Jastrzębie Dolne i rozpoczął budowę uzdrowiska
- 5 III 1979 - komendantem ZHP Hufca Jastrzębie Zdrój został hm. Lech Machalica, nauczyciel, dotychczasowy komendant Hufca im. Braterstwa Broni w Czechowicach-Dziedzicach
- 10 III 1992 - zmarł Rafał Sitek (ur. 1915), żołnierz AK, pierwszy komendant MO w Jastrzębiu Zdroju; współorganizator Rady Narodowej, Straży Pożarnej i Stronnictwa Ludowego; działacz ZSL
- 18 III 1980 - w Jastrzębiu odbyło się Chorągwiowe Forum Aktywu Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej; w obradach uczestniczyło 150 przedstawicieli harcerstwa województwa katowickiego
- 20 III 1921 - na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt
- 23 III 1979 - w Jastrzębiu Zdroju zaingurowano patronat młodzieży nad miastem; w uroczystej manifestacji w hali widowiskowo-sportowej wzięli udział: przedstawiciele władz miasta i partii, działacze PZPR, weterani ruchu robotniczego, kombatancki i młodzież szkolna.

- 25 III 1945 - Szeroka została zajęta przez wojska 38 Armii 4 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem gen. płk. Kiryła Moskalenki.
- 26 III 1993 - po raz pierwszy ulicami miasta przeszła Droga Krzyżowa
- 27 III 1945 - w Jastrzębiu pojawiły się wojska 38 Armii 4 Frontu Ukraińskiego
- 31 III 1941 - na dworcu w Katowicach aresztowany został Gerard Malcher, działacz podziemia w Jastrzębiu; poniósł śmierć, wyskakując z okna katowickiego więzienia
- 1 IV 1993 - powstała Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. z przekształcenia siedmiu kopalń węgla kamiennego
- 2 IV 1979 - do Jastrzębia przybyła ekipa Telewizji Polskiej Katowice; przez kilka dni kręciła film publicystyczno-rozrywkowy o naszym mieście; zaingurował on w telewizji cykl prezentacji pod nazwą „Miasta XXXV-lecia PRL”
- 5 IV 1894 - w Moszczenicy urodził się Rudolf Ranošzek
- 6/7 IV 1875 - hotel Opitza w Zdroju padł ofiarą napadu rabunkowego; dokonał go sławny rabuś Wincenty Elias.
- 8 IV 1959 - przy głębieniu szybu I w KWK Moszczenica miał miejsce groźny wybuch metanu; zginęło 9 pracowników PBSz; zniszczeniu uległo zbrojenie i część obudowy szybu oraz przyległe obiekty
- 8 IV 1986 - zmarł prof. Rudolf Ranošzek, wybitny hetytolog, twórca polskiej szkoły filologii Wschodu Starożytnego
- 16 IV 1958 - Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę zatwierdzającą budowę kopalń „Moszczenica” i „Jastrzębie”; uchwała ta zobowiązywała Ministra Zdrowia oraz Ministra Górnictwa i Energetyki do komisyjnego zbadania konieczności likwidacji uzdrowiska
- 22 IV 1998 - w Cieszynie podpisano umowę tworzącą polsko-czeski Euroregion „Śląsk Cieszyński”, w granicach którego znalazło się Jastrzębie Zdrój
- 23 IV 1979 - z wizytą w Jastrzębiu Zdroju przebywał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek; obiektem jego zainteresowania były inwestycje w mieście
- 24 IV 1969 - zmarł były proboszcz parafii św. Katarzyny ks. Augustyn Machalica; pochowano go 29 IV na cmentarzu parafialnym
- 25 IV 1976 - zmarł Mikołaj Franciszek Witczak; został pochowany na cmentarzu przy ul. Ogrodowej
- 30 IV 1993 - do rejestru zabytków województwa katowickiego wpisano: Park Zdrojowy z budowlami uzdrowiskowymi, sanatoria „Mieszko”, „Dąbrówka”, „Górnik”, „Opolanka” i sanatorium III, zespół klasztorny z kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz „Dom Aniołów Stróżów” (szpital kolejowy)

### **Miejski Ośrodek Kultury - Galeria Historii Miasta**

ul. Wrzosowa 14  
 44-335 Jastrzębie Zdrój  
 Tel./fax: 032 471 1757  
 e-mail: ghm@op.pl

***Redakcja: Marcin Boratyn***